

Termin składania wniosków o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego upływa z dniem 28 grudnia 1947 r.

Powyższe dotyczy również wdów i sierot po wyżej wymienionych osobach.

Z dniem 28 grudnia 1947 r. Państwowy Zakład Emerytalny wstrzyma wypłatę uposażenia emerytalnego wszystkim tym osobom, które kiedykolwiek pracowały w Policji państwowej i w Straży więziennej oraz wdowom i sierotom po tego rodzaju osobach, zmarłych po dniu 1 września 1939 r., o ile nie otrzyma przed tym dowodu, że w

okresie okupacji osoba, która nabyła prawa emerytalne (o ile w okresie tym żyła, nie była zatrudniona w P. P. (granatowej), lub w Straży więziennej. (Dowód może być wydany przez władzę, lub też mogą być zeznania świadków wiarygodnych), albo też, że został złożony wniosek o rehabilitację lub też, że rehabilitacja została już przed tym dokonana.

Powyższy telefonogram podaliśmy okólnikiem do wiadomości Związkowi Wojewódzkim z prośbą o zakomunikowanie go Kołom w terenie. — Obecnie powtarzamy go w naszym piśmie, w celu zapoznania z nim ogółu emerytów i wdów.

## Na przestrzeni lat dwunastu



Dnia 12 grudnia 1935 nieprzebrane tłumy zdobywały przebojem wejście do natłoczonej sali „Belwederu“, w budynku administracyjnym Targów Poznańskich. Ścisk w sali był tak wielki, że wytłoczono plecami i łokciami kilka szyb w oknach, z czego skorzystali ci, którzy do sali wcisnąć się nie zdołali i zajęli miejsca przy oknach by bodaj

przez nie usłyszeć co mówić się będzie.

Ktoś ogłosił w pismach miejscowych, że o godzinie 17-tej odbędzie się w tej sali zebranie emerytów państwowych, wdów i sierót w celu zajęcia stanowiska wobec dekretu z dnia 22 listopada 1935 r., obcinającego z zaliczonej do wymiaru emerytury 1/4 część lat służby, pełnionej za czasów zaborczych w urzędach państwowych. — Dekret ten dotknął srodze zasłużonych działaczy społecznych, którzy jakkolwiek pod rządami zaborczymi, pełnili służbę w własnym kraju, dla własnego społeczeństwa, któremu jako element inteligentny i twórczy przewodzili i według sił i możliwości pomagali.

Oburzenie wśród inteligencji polskiej było powszechne i uzasadnione zwłaszcza, że od czasu objęcia rządów przez „sanację“ przenoszono na emeryturę pierwszorzędnym fachowców, znanych społeczników, posądzanych o niezadowolenie z nowego reżimu, którym po spensjonowaniu obcinano systematycznie uposażenia emerytalne, zmniejszając je niemal do połowy. — Ostatnie cięcie było najboleśniejsze, gdyż nie tylko ukróciło ponownie i tak już nikłe uposażenia emerytalne i wbrew zasadzie „*lex retro non agit*“, obcinało lata służby nieboszczykom, by uszczuplić pensje wdowie i sieroce ale przypięto emerytom hańbiący tytuł nazywając ich „zaborczymi“, chociaż nikomu nic nie zabrali.

Rozglądano się ciekawie po zatłoczonej sali usiłując odgadnąć, kto z obecnych zareferuje zawiłą sprawę, naświetli należycie dokonane bezprawie, poda środki zaradcze i jakie? Czekano cierpliwie, napięcie rosło, stół prezydialny był nieobsadzony.

Dopiero kiedy odezwały się głosy: „prosimy zacząć“, podszedł do stołu przedstawiony na obrazku jegomość a powitawszy obecnych imieniem „komitetu zwołującego“, zaproponował wybór prezydium zebrania.

Wybrany przewodniczący oznajmił, że referat wygłosi Ob. Zygmunt Gizella.

Po godzinnym referacie, słuchanym z największym zainteresowaniem, gdyż referujący powoływał z pamięci postanowienia Traktatu wersalskiego i Saint Germain, konwencji rzymskiej i wiedeńskiej, traktatu w „Rydze“, oraz przepisy konstytucji, które zostały naruszone, przytaczał orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz akty werbunkowe wzywające Polaków do służby państwowej, zapewniające uszanowanie praw nabytych, — przyjęto jednogłośnie z niebywałym aplauzem, zaproponowane przez referenta rezolucje oraz sposoby obrony przed dalszym ukrócaniem dorobku całego życia.

Wykonanie rezolucji powierzono Ob. Gizelli jako przewodniczącemu komitetu doraźnego.

Już w kilka dni później otrzymali emeryci w całej Polsce drukowane rezolucje z poleceniem, by w oznaczonym dniu wysłali je do władz naczelnych, sejmowych i do poszczególnych posłów. Ostre protesty emerytów zalały Sejm i Senat, Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwo Skarbu. Cały świat emerycki zaczął się organizować, a po porozumieniu z większymi ośrodkami emeryckimi i wciągnięciu do akcji Kolarzy, Pocztców, Monopolowców i t. p. wybrano Stałą Delegację z Gizellą jako przewodniczącym na czele, która stale, przez lata 1936, 1937 do marca 1938 r. pilnowała tej sprawy w Warszawie, aż znienawidzony dekret listopadowy został uchwałą sejmową uchylony.

Ob. Zygmunt Gizella zamianowany został honorowym dożywotnim prezesem Związku Okręgowego Emerytów Państwowych w Poznaniu, honorowym członkiem 62 Zrzeszeń Emerytów w Polsce, wybrany pierwszym wiceprezesem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie.